

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Przypadków, Ustaw, Osób miejsc i pism wie-
Nasz szczególnie interesujących.

Roku 1000 Część III.

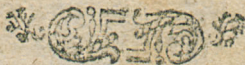
MARZEC * 1791.

- I. Wypisy z Podróży do Syryi P. Volney
Mieysca pobliske Jerozolimy — Pale-
styna — Góra — synag. c. d. kar. 196
- II. Uwagi nad Projektem pewnego Mini-
stra, względem Handlu między Polską
Anglią przez haw Gdański. 215
- III. Uwagi Obywatela Litewskiego o mo-
necie Kraiowej i Zagranicznej 232
- IV. Uwagi nad uwagami Obywatela Li-
tewskiego. o monecie Kraiowej i
Zagranicznej 242
- V. Dalsze Dzieie Seymu Francuskiego
- VI. Kongress w Czystowie — Opisanie
tego Miasta; Negocyacye względem po-
koju — i c. d.
- VII. Obraz polityczny różnycch Kraiów.

NA Pamiętnika Historyczno — Politycznego można prenumerować przez cały Rok ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki, Prenumeracya na Rok cały iest Zł: 24. na pół Roku 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie iest jego cena wyrażona) kosztuje Zł: 2. Gr: 15.

Mózna także odbierać to dzieło po całym Kraiu przez Pocztę, płacąc na Pocztcie Warszawskiej, lub też na bliższej iakiej od Swego domu na Rok Zł. 36. na pół 18. prenumerujący na pocztcie, mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosili się względem tego do J.P. Zimmermana Kontrolera Generalnego Poczty J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduje się odtąd w Lwowie w Księgarni Uprzywilejowanej Karola Pfaffa Bibliopoli Akademickiego; w Krakowie u J.P. Drelinkiewicza Bibliopoli; w Lublinie u J.P. Galli w Rynku; w Poznaniu u P. Netto, za też samą cenę co w Warszawie.



PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 1000. Część III.

MARZEC 1791.

I.

*Wypisy z Podróży do Syryi Pana de
Volney — Mieysca pobliski Jero-
zolimy — Palestyna, Góra Synai it.đ.*

OPuszczając Jerozolimę nie natrafia się już, iak tylko 3. mieysca, znakomitsze w Paszalicu Damasceńskim.

Pierwsze jest to *Raha*, niegdyś *Jerycho* o 6. mil na wschod północy Jerozolimy: leży one na równinie 6. mil długiey, a 3. szerokiey, na okoł której wznoszą się góry nieurodzayne,

Marzec 1791.

N



które tam sprawują wielkie gorąca. Przedtém pielęgnowano tu drzewko Balsamowe, które ze wszytkiem wyginęło w tych stronach, na mieysce jego znayduie się inne podobne do śliwki, z kolcami na 4. cale i liśćmi oliwkowemi, z którego pestki wyciskają olej dziwnie skuteczny na rany.

Drugie jest to *Bet, Lahm* czyli *Bethlem* sławne w dziejach Chrześcijaństwa. Ta wieś położona o 2. mile od *Jeruzalem*, ku wschodo-południowi leży na pagorku w okolicy pełney wzgórkow i dolin, która mogłaby się stać bardzo piękną. Jest to naylepszy grunt w tych stronach, owoce, winnice, oliwki, soczewice, udają się tu bardzo dobrze; lecz brakuie kultury, iak wszędy; rachują w tey wsi około 600. ludzi zdatnych do broni, którey często używają, to żeby się oprzeć Baszy, to żeby boie zwodzić z bliskimi wioskami, między temi mieszkańcami znayduie się iakie 100. Katolików, któ-



rzy dla interessu własnego, żyją wzgodzie z Muzułmanami swemi sąsiadami.

Trzecie i ostatnie miejsce *Habrun* czyli *Hebron* o 7. mil i na południe *Bethleem*. Tu to pokazują małą iaskinię, w której miał bydź Abraham pochowany. Okolica wydawałaby różne urodzaje i krzewiny użyteczne, gdyby tu mogły w niej panować wolność i przemysł. Tu to znajduje się huta szklana jedyna w całej Syryi. *Hebron* jest najpotężniejszy w tych stronach i może wystawić 900. ludzi zbrojnych. Mieszkańcy tutaj są wiecznemi nieprzyjaciółmi *Bethleemczyków*. Ta niezgoda między wsiami trwa tu prawie wszędzie, sprawiając wieczną Anarchią, gorszą od despotyzmu i jest przyczyną, że ten kraj jest nędzny i spustoszony.

Udając się z *Hebronu* ku zachodowi przybywa się w pięć godzin drogi na wysokość, które w tej stronie są ostatnią odnogą gór *Judei*. Tam po-



drożny zmordowany krainą chropowatą, którą opuszcza, patrzy z ukontentowaniem, na obszerną płaszczynę, która zpod nog jego rozciąga się, aż do Morza będącego na przeciwko. Ta to równina, pod imieniem *Pałaſtin*, lub *Paleſtyny*, kończy Departament Syryi, w którey co ieſt znakomitszego opowiemy.

Paleſtyna tak iak dziś, ieſt to równina prawie gładka, lecie bez rzeki lub potoku, zaś w zimie odwilżona niektórymi ſtrumieniami. Kiedy zima ieſt dżdżyſta, ziemia czarna i tłuſta, utrzymuje w ſobie wilgoć tak długo, że zboża i iarzyiny, mogą ſię doſtać lecie. Oprócz ięczmienia, bobu i innych, rodzi ſię tu także pszenica, ale iey mało zasiewaią, żeby nie oſtrzyć nią łakomſtwa Turkow i Arabow. Wpowſzechności ſtrona ta ieſt bardziej ſpuſtoſzona, niź która w Syryi, dla tego, że ieſt otwarta cała Kawaleryi Arabickiey, która gór nie lubi. Mieyſca



przednieysze *Palestyny* są, *Jassa*,
Ludd. Ezdut i Gaza.

Jassa z kilku wioskami przyległemi, należy zawsze do Sułtanowey *Valde* czyli matki. Jako port i forteca *Jassa* nic nie znaczy, ale może się stać nayznakomitszém na brzegu Syryjskim miastem, z tey przyczyny, że ma między swemi uurami 2. obfite źródła wody dobrej. Port iego zarzucony, gdyby go wyczyszczono, mogłby w się przyimować iakie 20. Okrętow kupieckich dużych. Teraz muszą okręty stawać o milę od brzegu i bydź wystawione na wielkie niebezpieczeństwa, od wiatrow. Niedawno te miasto było iedne znayprzyjemnieyszych nad morzem. Okolice iego, były okryte lasem Pomarańczowym, Limonadowym i Palmowym, ale Mamelucy powycinali te roskoszne gaiki podczas obleżenia. Szczęściem, że temu miastu nie mogli odiać owych źródeł, które ogrody iego odwilżają i spra-



wują, że pieńki drzew powycinanych znowu puszczają.

O 3. mile na wschod *Jaffa*, jest wioska *Ludd* niegdyś *Lidda* i *Dyospolis*. Pełno tu gruzow i obalin mieszkań starodawnych, niedaleko jest *Ramle*, dawniey nazwane *Arimathia*. Te miasto tak jest zruynowane iak *Ludd*. Pola przyległe są zasadzone pysznemi drzewami Oliwkowemi, lecz które codzień od starości giną. Ruiny okazują, że te miasto rozciągało się na półtory mili, teraz znayduie się w nim, ledwie 200. Familii. Od *Ramle* idąc ku miastu *Gaza*, niemasz nic, iak tylko mizerne haty osobno stojące, około których mieszkańcy nędzni, cokolwiek iarzyn, dla wyżywienia swego zbierają, a resztę kraiu puszczają odłogiem. Nayznakomirfze w tey stronie miny, są to [*Ezduđ*, dawne *Azoth* sławne w tym momencie z niezliczonego mnostwa Niedźwiadkow iadowitych, które się tam gnieźdzą. Te miasto potężne



za Filistynow, nie ma nic coby okazało, iego dawną czynność.

Gaza składa się z 3. wiosek i ma zamek wśrodku w pół obalony, w którym mieszka Aga, z którego widok bardzo daleki na morze z iedney, a z drugiey strony na równiny niezmiernie, których daktyle, pościć bardzo równa i goła przypominają okolice Egipckie, i w samey rzeczy w tey stronie *Klimat* i grunt biorą charakter Egipcki, gorąco, suchość, wiatry i rosy, są takie iak nad brzegami *Nilu*; i mieszkańcy mają także kolor, obyczaje, akcent, bardziey Egipczykow niż Syryczykow.

Pozycya *Gazy* podając sposob do komunikacyi między temi dwiema Narodami, czyniła zawsze te miasto dosyć ważném. Ruiny marmuru białego, które tu znaydują czasem, okazują, żebyło niegdyś siedliszczem przepychu i dostatkow. Grunt czarniawy w iey okolicy jest bardzo żyzny,



a ogrody odwilżone wodami zdrowemi, wydają nawet bez żadnego ludzkiego kunsztu, Grenady, Pomarańcze i Daktyle wyborne. Jednak podpadła ona razem z całym Kraiem; i choć ma tytuł Stolicy Palestyny, jednak jest to tylko miescina, bez żadney obrony, w któryy ledwie 2000. dusz mieszka. Jakie 500. ludzi robi tu grube bawełnice, które biorą na odzienie Rolnicy i Arabowie poblizsii.

Większy zysk przynoszą mieszkańcow *Gazy* Karawany, które tędy przechodzą, z Egiptu do Syryi i nazad powracią. Zywności które ztąd muszą brać na 4. dni, które trzeba iść przez puszczę, przynoszą *Gazeyczykom* nie mały pożytek. Nakoniec kupią łupy od *Arabow* i ten sam Artykuł byłby dla nich *Peru*, gdyby się częścicy trafiał.

Po niżej *Gazy* same tylko znajdują się Puszczce, wpośród których tu owdzie niejakie doliny, na których się



zbierają wody z deszczów zimowych, są pomieszkane, od najnędzniejszych na świecie rolników, gdyż żyją tylko Daktylami i jedną lub drugą iarzyną, które co tylko zbiorą, muszą ją zaraz zakopywać przed Arabami. Jednak na tychże samych dolinach widać ruiny więcej iak 30. miast, a nawet i wielkie gmachy z kolumnami, w których same tylko teraz gnieźdzą się duże niedźwiadki. Był to Kray niegdyś *Nabatheńow i Idumeyczykow*, których gdy *Tytus* nadciągał z wojskiem Rzymskim dla oblężenia Jerozolimy, zebrało się do 30000 i zamknęło w tém mieście.

Puszczą *Tyh*, która ogranicza Syryją na południe, rozciąga się nakształt półwyspy, między dwiema odnogami morza Czerwonego, na 60. mil wzdłuż, a 30. w szerz, Ta to jest sama puszcz, na której *Moyżesz* prowadził i trzymał Hebreyczykow, przez całą jedną generacją, żeby ich przyzwy-



czał do woyny, i z Pasterzy zrobił
 woioownikow. Cała prawie ta wiel-
 ka rozległość, jest zaięta, skalami,
 które tak iak w Syryi są wapniste.
 Lecz zbliżając się ku południowi, stają
 się granitami, tak dalece, że *Synai* i
Horeb są to niezmierne piki czyli pi-
 ramidi okrągłe z granitu. Z tey to
 przyczyny. Dawni, tę stronę nazywali
Arabią skalistą. Ziemia w powsze-
 chności składa się tu z piasku grubego,
 na której nic nie rośnie, iak tylko A-
 kacya kolczyta, Tamaryfzki, Sosny,
 i niektóre rośliny. Zrzodła tu są
 rzadkie, i to albo słone, albo termalne,
 iednak na tey puszczy znayduią się 3
 pokolenia *Beduinow*, których ludność
 wynosi do 6000. dusz. Żyją one z
 swoich koz, z swych wielbłądow, a
 naybardziej z kradzieży i rozboiow
 po drogach, które prowadzą do *Suez*
Gazy i do *Mekki*. Zamiast klacz, A-
 rabowie tuteysy używają wielbłądow,
 które są szczuple, ale bardzo szypkie



do biegu, tak, że przebiegają 2 mile na godzinę, a mogą biegać 30—40 godzin bez odpoczynku nie iedząc ani piąc.

Naywiększy zysk przynosi Arabom tuteyszym Pielgrzymka Grekow na górze *Synai*. *Schizmatycy* starają się przynajmniey raz w życiu swoim nawiedzić Relikwie S. Katarzyny, które podług ich mniemania mają tu spoczywać. Przybywają oni tu aż z Morei i Konstantynopola. Nayprzod udają się do *Kairu*, gdzie mnisi góry *Synai*, mają korrespondentow, którzy się godzą z Arabami o Eskortę, cena zwyczajna jest 28 Patakow, czyli około 200 Zł: od głowy, bez żywności.

Wyjąwszy tę wizytę, która tylko raz w rok ma mieysce. Klasztor ten jest mieszkanem nayodludnieyszém i naysmutnieyszém na świecie. W całej okolicy nie widać nic, iak tylko skały ostre, a gołe. Klasztor jest podobny do więzienia w kwadrat, którego wy-



fokie mury, mają tylko jedne okno. Te okno choć jest bardzo wysoko, służy także za bramę, to jest, kiedy kto chce wnieść do Klasztoru, to trzeba wleść w kofz, który mnisi spuszczaią i wciągaią do góry powrozami. Ta ostrożność dzieie się zboiaźni Arabow, którzy mogliby bramę wyłamać, gdyby była na dole. Jednak codzien rozdaią Mnisi między Arabow pewne porcye żywności, ale ci zamiast wdzięczności nieraz odpłacaią im kamieniami luk strzelaniem z karabinow. Mnisi nigdy nie wychodzą za Klasztor; lecz długą pracą nanosiwszy ziemi na skały, zrobili ogrod, po którym się przechodzą i gdzie mają wyborne winogrona, figi, a nadewszystko grufzki, które posyłaią, aż do Kairu, gdyż się tam nie rodzą. Zycie ich domowe jest takie, iak Grekow i Maronitow na *Libanie*, to jest poświęcone pracom użytecznym lub praktykom nabożnym. Zycie te w zamknięciu, jest



pospolite wszystkim Mnichom w krajach Tureckich.

Tak żyją Grecy w *Mar-Symeon* na północ *Alepu*, w *Mar-Saba* nad Morzem martwym, tak żyją Koptowie, w Klafztorach puszczy S. Makarego i S. Antoniego. Wszędzie te klafztory są więzieniami, nie mając innego światła zewnętrznego, iak te, które wchodzi oknem, króćdy biorą swoje żywność: wszędzie te klafztory są postawione, w mieyscach okropnych i między skałami, na których nic nie rośnie, a iednak są one ludne. Na górze *Synai* znayduie się 50. Mnichow w *Mar-Saba* 25 a przeszło 300 w obydwóch Puszczach Egiptu. Spytałem się raz Przełożonego w *Mar-Hanna*, coby mogło przywodzić ludzi do tego życia sposobu. „Nieieştżeś!”, odpowiedział, „Chrześcianinem? czyż nie tą drogą trzeba iść do Nieba?.. Lecz mowiłem daley, można się także zbawić na świecie, i mowiąc między na-



mi „Oycze nie widzę, żeby Zakonnicy zachowali owę surowość życia dawnych Anachoretow. Prawda to iest,,
 odpowiedział, „i dla tego Klasztory nasze są przecież iak tak zaludnione. Ty, który przychodzisz z Kraiow, gdzie można żyć w obfitości i bezpieczeństwie, masz pewnie życie nasze za nędzne, które nas wszystkiego pozbawia. Lecz w tym kraju nie iest tak pewnie. Coż robić? bydź kupcem? trzeba ię kłopotać około handlu, rodziny, gospodarstwa. Trzeba zbierać 30. lat w biedzie, a o iedendzień *Aga*, *Basza*, *Kady*, przyzywa cię; wikle w sprawę, nastawia świadkow fałszywych, każe bić kiimi, obdziera ze wszystkiego, i w momencie takeś iest gołym, iakeś przyzedł na świat. Dla rolnika iestzcze gorzey. *Aga* ciemięży go, *Żołnierz* rabuie, *Arab* okrada. Bydź *Żołnierzem*? rzemiosło iest trudne, a koniec niepewny. Przykra rzecz zamykać się w klasztorze, lecz tam ży-



ie się w pokoju. Uważay kondycyą
naszych rolnikow i naszę. My mamy
wszystko co oni mają, a nawet i wię-
cey, iesteśmy lepiej odziani, mamy
lepszą żywność: Piiemy wino i kawę?
Zańiesz Koptow na puszczach S. Ma-
karego i S. Antouiego? Bądź prze-
konany, że ich kondycya, iest lepsza
niż Beduinow i Fellahow, którzy ich
otaczaia....., Tak to wszędzie fer-
ce ludzkie powoduie się nadzieią le-
pszego dobra. Lecz skończmy ten
obraz Geograficzny Syryi, żeby ze-
brać w krotkości wszystko, co oka-
zuie stan iey niniejszy polityczny.

Syrya może uważać iak Kray skła-
daiący się z 3. długich pasm grun-
tu, które mają różne własności. Pier-
wsze wzdłuż morza śródziemnego,
iest to dolina gorąca, wilgotna, nie
wszędzie zdrowa, ale bardzo urodzay-
na; drugie obok niego, iest to grunt
górzysty i przykry, lecz w którym
powietrze iest, bardziey umiarkowa-



ne i zdrowsze; nakoniec zcie w tyle gór ku wschodowi, jest i suche i gorące. Tak tedy ta Prowincya łączy w sobie różne klimaty, i zdaie się byź przeznaczoną od natury, aby była iednym z najpięknieyszich mieszkań ludzkich. Jednak można iey przyganić iak więkzszey części kraioy gorących, że niema owey zieloności świeżey i żywey, która zdobi prawie nieustannie nasze strony, niewidać tam owych Łąk okrytych trawą i kwiatami; ni owych drzew ogromnych, które dają tyle życia i piękności naszym kraiom. Ziemia w Syryi tak właśnie iak w Prowancyi, wydaie się iak prochem obfitym i tylko gdzie niegdzie rozwelelają oko, sosny, morwy, i winnice. Może to jest bardziey wadą kunsztu niż natury: przynajmniey ten awantaż pewny kraie gorące mają nad zimnymi, że wszędzie, gdzie tylko jest woda, można utzimywać wegetacyą w ustawiczney czynności i sprawić, że



że po kwiatach następują bez żadney przerwy owoce, a po owocach kwiaty, przeciwnie w krajach zimnych i nawet pomiarkowanych, natura mar-twa przez kilka miesięcy trawi bez czynnie gcią część lub połowę Roku... Syrya nie doznaie tego, a jeżeli nie wydaie tyle plodow, iakby mogła, przypisać to, trzeba iey politycznemu Rządowi.

Zbieraiąc w iedno dochody, które wchodzą z Syryi, do Skarbu W. Sułtana, zdaie się, że one wynoszą 2340 kies, czyli około million. 500,000. Zł: procz tego Sukcessyie po Bafzach i pogłowne Chrześciańskie, wynosi 3. milliony 500,000. Zł: zaczém cały dochód W. Sułtana z Syryryi można rachować do 9. millionow Zł: Zaś Bafzowie arędą cały ten Kray trzymaiący, maią z niego dochodu do 45. millionow Zł: Etat woyska gotowego nie iest iak żywo w proporcyi do tego dochodu. Wszyfscy bowiem Bafzowie

Marzec 1794.

O



Syryjcy nie mają więcej iak tylko 3,400. Kawaleryi i 2300 piechoty Barbarskiej. Prawda, że w przypadkach milicya Janczarska może się z tém woyskiem gotowém złączyć, i Bafzowie zaciągają wolonterow i włóczegow których tu jest pełno, lecz to są zgraie które przed woyskiem ćwiczoném choć nie wielkiem pierzchać muszą. Jednk Żołnierze Tureccy mają dwie własności bardzo chwalebne, pomierność w życiu, która sprawia, że mogą żyć w kraju choć bardzo zruynowanym, i zdrowie które może wytrzymać największą fatygi, jest one skutkiem życia twardego, które nieprzerwanie prowadzą: zawsze na koniu, zawsze w polu sypiając na ziemi i pod gołym Niebem nie doznają owych odmian, miętkości i fatygi, które bywają tak fatalne dla woysk naszych...

Dochodzenie ludności w Syryi choć jest trudne, iednak można sądzić, że ta nie wynosi więcej iak 2. milliony



500,000. dufz. Że *Syrya* ma wzdłuż 150., a w szerz 35. mil Francuzkich, czyli mil kwadr: 5250. wypada, że ona na jedną milę kwadratową liczy 476. dufz. Zdumiewać się trzeba nad tak małą ludnością w tak wybornym kraju, zwłaszcza porównaną do ludności dawnych wieków. Same *territoria* miały *Yamnia* i *Yoppe* w Palestynie, mogły podług *Strabona* uzbroić 40,000. ludzi: teraz ledwieby mogły wydać 3000. *Judea* za czasów Tytusa liczyła około 4. milliony ludu, teraz ledwie go ma 300,000. Toż samo mówić o krajach Filistińskich, Fenicyjskich, o Samaryi i Damaszku. Prawda, że niektórzy Pisarze wątpią o tej wielkiej ludności czyniąc wnioski z ludności Europejskiej. Lecz zapominają oni o tém. 1.) Że grunta w Syrii są pospolicie urodzajniejszy niż w Europie. 2.) Że po większej części mogą być uprawiane i w rzeczy samej uprawiają się bez żadnej prze-



rwy i bez spoczynku. 3.) Że oryentalni daleko mniej potrzebują do życia, niż większa część Zachodnich. Z tych przyczyn grunt iaki w tych stronach może wyżywić 2—3. razy tyle ludzi co w Europie. Dziwują się iak niektóre tuteysze kraie mogły wyżyłać w pole 3—4. kroćstotyścięcy ludzi, nie zważając, że te kraie były wcale rolnicze, że tu było mniej nierówności, mniej próżnowania niż między nami: że każdy rolnik był żołnierzem, że podczas wojny wojsko składało się z całego Narodu; iednym słowem był to stan terażnieyszych *Druzow* i *Maronitow*. Na reszcie oprócz historyi, pamiątki liczne, obaliny gęste miast i gmachow dowodzą tey prawdy.



II.

*Uwagi nad Proiektem pewnego
Ministra, względem Handlu
między Polską i Anglią przez
Haw Gdański.*

Autor Memoryału, któryśmy tu
położyli miesiąca przeszłego na karcie
153. umieścić był w nim pewne my-
śli i wyrazy, które wraz z memorya-
łem pobudziły stronę przeciwną za-
miarom Pruskim do odpowiedzi. Że o-
na jest bardzo interessująca, dla tego
położemy tu treść iey, aby czytelnicy
nasi mieli osnowę zdań różnych,
wtak ważney okoliczności, iak jest
ta, czyli Gdańsk i Toruń mają być usta-
pione Prusom czy nie?

Autor Proiektu powiedział: że Pol-
ska tak przez nienawiść ku Moskwie
iak przez niedowierzanie Prusom, u-



ciekła się, iest temu 18. miesięcy do Anglii... Wiadomo całemu światu iakie było przed 18 miesiącami, zajęcie Polakow ku Dworowi Pruskiemu. Narod zwiedziony obietnicami wielkimi Gabinetu Berlińskiego, deklaracyami podstępniemi, którym okoliczności przydawały nową wagę, rzucił się, iż tak rzekę, na łono tego Mocarstwa: ufność jego w nim była niegraniczona, na tenczas nie było żadnego niedowierzania... Procz tego byłoby to naywiększym nierozumem sądzić, żeby Polacy, w tenczas kiedy naybardziej Pruss potrzebowali, mieli się zwierzyć poufale nayściślejszey ich Aliantce, że im niedowierzali. Polacy widząc iak Anglia ściśle złączona z Prussami, i iedno rozumiejąca, zniewoliła Hollandya, wzeciła tę wojnę niepotrzebną i krwawą, która pustoszy od 4 lat, tyle Kraiow, przywiodła Szwecyą do wojny fatalney, poburzyła Niderland i opuściła go; rozumieli naturalnie,



że im trzeba było, przypuścić ten Dwor, do związkow, które mieli zawierac z Pruffami, zwłaszcza, że ten związek z Anglią nie mógł im się wydawać tylko tak nieinteressowny i wspaniały iak Pruski. Nie spodziewali się oni tego, żeby te Mocarstwo na znak pierwszy swoiey przyiaźni, miało im radzić tak wielkie ofiary.

Można przebaczyć Autorowi za wyrazy dumne, któremi wystawia Anglią i za pierwszeństwo, które iey naznacza między Mocarstwami; ale kiedy, niby na fundamencie pewnego systemu sobie wiadomego i prorockim duchem upewia nas, że Gabinet Londyński, Ręką swą wszechmocną, ma uspokoić świat cały, który zapalił: możnaby mu skromnie odpowiedzieć, iż jest bardzo wielkim podobieństwem, iż przypadki nieodpowiedzą iego domyślom...

Autor mowi: że konwencya Reychembaska, gdzie o naszych interesach za-



pomniano; wzniecila oziębłość Polski ku Anglii. Zręcznie on tu korzysta, z bliskości czasów, w których zapadły i Konwencya Raichembaska i domaganie się od nas Gdańska i Torunia, które popierał Dwór Londyński, aby ukoloryzować twierdzenie śmieszne, i zamydlić nam oczy, względem prawdziwej przyczyny tey oziębłości.—Teraz przyśiąpmy do famego Proiektu handlu między Polską i Anglią i okażmy jego potworność.

Polityczne oderwanie się Anglii od Moskwy, ktore iest tak pewne. Wkraiu, w którym podług Konstytucyi Gabinet Monarchy nie iest naywyższą Radą Narodou; gdzie wołania i przygany ludu nie raz przymusiły Panującego do odegnania Ministrow, którzy nadużywali iego dobrej wiary, można uważać czucia Narodu iako za niepodległe, a nawet wprost przeciwne czuciom Gabinetu. Dwór Rossyjski świadom swej godności, a nadęty swą



podciwością ieszozę bardziey niż a-
wantażem naturalnym, który ma nad
Anglią, niemogącą się obeysć bez ie-
go handlu, dał to poznać Gabineto-
wi Londyńskiemu, że ton dumny i u-
fzycpliwy, który każdego obraża, iest
niepoiętym bezrozumem względem te-
go, który nam iest rowny, a nie do
odpuszczenia względem tego, bez któ-
rego nie możemy się obeysć.— Tra-
ktat handlowny nie był odnowiony,
ale Narod Angielski, choć musiał opła-
cać większe cło dla dziwaństwa Gabi-
netu Londyńskiego, niż podczas tra-
ktatu, iednak nie przestał handlować
z Moskwą... Gdzie też ma tenże sam
szacunek i tenże sam kredyt, na któ-
ry sobie swą podciwością i swemi zwią-
zkami w Kraiu dawniey zaśluzzył. An-
glicy zamiast coby mieli nienawidzić
Moskwy, iest ich dosyć w służbie tak u
woyska lądowego, morskiego, iako też
we wszystkich innych usługach Impe-
ratorowey. Pod czas ostatniey woy-



ny Szwedzkiey wielu Officyerow Angielskich dało dowody heroizmu i życzliwości, które mogły być przykładem dla Patryotow naygorliwszych. Że oni zaś nie z imaginacyi Gabinetu weszli w służbę, przeto trzeba sobie wnościć, że Narod Angielski nie ma tey nienawiści ku Moskwie, którą mu przyczytują.

Przywiódło ją do szukania sposobu, żeby pozbyć się owej podległości, w której przymuszona była zostawać dla Monopolium, które Moskwa w prowadzita co do różnych towarow, których marynarstwo Angielskie potrzebuie. Nie wiem iak Autor mógł nazwać monopolium owę wolną, prostą i obszerną zamianę produktow, która się dzieie między dwiema Narodami.

Polska wydaie wszystko co się w Moskwie rodzi.— Łatwiey to wymowić: niż tego dowieść... Nietylko my nie wyprowadzamy żelaza, lin, wielorakich skor i futer właściwych Moskwie,



oleiów Inianego i konopianego, bydła, łożu, miedzi, kleiu, karuku, płocien, ofobliwie żaglowych, co wszystko należy do pierwszych potrzeb; ale nawet sami te rzeczy po części kupujemy z Moskwy. A choćby też my ich wyprowadzali cokolwiek, możemy ich mieć tyle, jak Moskwa, która rok w rok, napęlnia niemj, około 3. Tylicy Angielskich Okrętów? Oczywista rzecz, iż Angia niemogłaby się spuścić zupełnie na nasz handel, aniby poprzestała handlu dawnego z Moskwą. Tak jak przed podziałem choć wywoz wszystkich Produktów Polskich był wolny przez *Gdańsk*, iednak Anglia, niezanięchała i na ow czas prowadzić handlu z Moskwą.

Prusy nieprzeciwiłyby się pewnie tym zamiarom, gdyby się nie obawiały zamieszania, w swoim skarbienu systema. i t. d. Nietrzeba mieć za złe Monarze... Ze niechce ułożyć inney machiny, która dotąd iak iemu fame-



mu, tak iego Narodowi mało co jest wiadoma.,,

Mało jest takich ustanowień, któreby przyniosły, tak wiele złego ludziom iak było rozrządzenie ceł, i akcyzow Francuzkie w Prussach, które nietylko Narodom należącym do handlu Bałtyckiego, ale i samym Prusom, nieźmierne przyniosły szkody: lecz jest to fałsz, iakby w Prussach tych szkod nieznano lub o miano uprzedzenia, względem środków, przyzwoitych ku oddaleniu tego złego. Kommissya wyznaczona od Dworu Pruskiego w R. 1787 wyrzuca na oczy (*) Panu *de Launay* te wady i gani iego podstępny pod handlem Polskim. Jako to, że cło od towarow Polskich zniżano do 2 od sta. a taxowano je 100. od 100. drożey. Narod tedy i Rząd Pruski, już są zdawna przekonane o szkodliwości syste-

(*) W piśmie *Examen du Comte revu au Roi par Mr. de Launay.*



ma swego fiskalnego. Polska zubożona, Prussy pozbawione *transytu*, który je bogacił, i *Gdańsk* zniszczony nadaremnie utyskiwały, na tę nieszczęśliwe rozrządzenie, które zrodziła gruba niewiedomość zasad, i podła chciwość. Rząd Pruski, przyznaie się przed światem, do tych wad, a jednak ich nie poprawia. Patrzcie współ-obywatele w kim to położyliście wszystkie waszą ufność.

Trzeba tedy postępować z łagodnością i ostrożnością, kiedy mają być Prussy nakłonione do tego, aby inny porządek rzeczy w swym skarbieniu przyięły. Jeżeli Prussy dla głównego interessu swego, nie odmieniaią tego porządku, czyż one to uczynią, dla interessu Polski? Lecz *Gdańsk* mówią nadgrodzi im zato. Lecz iak miasto, bez *territorium*, bez dochodów, bez indusdryi, napełnione prawie samemi tylko kupcami, i ludźmi ciężary przenoszącymi, miasto, które oplaca już



Prusom niezmierny podatek od swej żywności, swego napoiu i wszelkiej konsumpcyi, mogłoby nadgródzić za ow niedostatek; któryby powstał w dochodach Pruskich, przez niżenie *transytu* Polskiego?

Gdańsk został *nieszczęśliwy* pod *Panowaniem Rzepltey*.

Mowić to jest to natrząsać się rozumu i z luzkości. *Gdańsk* te niegdyś kwitnące i szczęśliwe miasto, które z 10 millionow Czer: Zł: które w nim cyrkulowały rocznie, przed Pruską inwazyą, ledwie ich teraz ma 3 milliony, jest zniszczone przez nieludzkie i okrutne systema fiskalności Pruskiej. Kiedy nie możemy, mowiono do siebie, przywłaszczyc sobie *Gdańska*, trzeba go zniszczyć, i dokazano tego. Lecz *Gdańsk* uciemieżony i tyranizowany, lepiej się ma jeszcze niż *Krolewiec*, *Sztetyn* i wszystkie inne Porty, które mi się opiekuie, i które wspiera Rząd Pruski nad niemi *Panujący*. *Gdańsk*



przechodząc pod Panowanie Pruskie, straciłby, dorezty co ma ieszcze. Rząd Pruski nadaremnie czyniłby odniani w swej fiskalności, któż może zaręczyć Narodom handlującym, że się nie trafi, iaki nowy *Launay*, który znowu wszystko przewroci? Ta to mocna uwaga przywiodła Anglię, iż się była interessowała, choć za późno, za wolnością *Gdańska*, przy podziale Kraju. Powinnoby zadziwić, że też Anglia teraz odmienia politykę swoją; gdyby niebyło wiadome, jak często-kroć ambicya Gabinetow zwykła poświęcać interessa Narodow swym tajemnym zamiarom.

Nie dla tego tedy żądają *Gdańska*, żeby mieć nadgrode za ofiary, które chcą uczynić dla nas, ale tylko, żeby go mieć raz. Gdyby Dwór Pruski chciał odmienić, swe fiskalne systema, iużby to był dawno uczynił. Jest to *absurdum* powiadać nam, że zrobi dla naszego upodobania to, cze-



go nie zrobił dla swęgo własnego pożytku. Mówię więcęcy: dowodzą oczewiscie temu Dworowi, iż jest interesem jego skarbu, aby Gdańsk był wolnym. Lecz on go chce mieć, bo te miasto zgodne jest do jego polityki, bo więżemopno jego Possessye, bo zamyka statecznie tę nieszczęśliwą Polskę, z kórey strat uformowała się prawie cała Monarchia Pruska. Z czasem rzeczono by pewnie do Polaków, iak teraz mówią do Gdańszczanow: wasza wolność czyni was ubogiem i nieszczęśliwemi, schylcie się pod iarżmo, a bramy szczęśliwości otworzą się dla was. Rząd Pruski zna to dobrze, że cło tyrańskie pod *Fordonem* i nad *Far* — *Wasserem* jest niepewne, przewiduie, że tyśiac okoliczności politycznych, mogą uwolnić Polskę od tych przeszkod upokarzających. Chciałby ie tedy, utwierdzić przez Possessyą Gdańską. Wszystko wam teraz obiecuią Polacy! Wiadomo... co tenże
sam



Sam Dwor obiecywał w traktatach 1775
ale nie tajno iak zawsze dotrzymy-
wał swych obietnic. Kiedy Gdańsk
raz dostanie się w ręce Pruskie, któż
go potrafi odebrać, jeżeli Prussy nie
dotrzymaia danego słowa?

„*Lecz Anglia będzie gwarantowała*
i t. d. Żeby to miało swoy skutek, trzeba,
żeby Prussy pozwoliły, aby w każdey
komorze Pruskiey znaydował się Kom-
missarz Angielski. Bo nikomu nie taj-
no, iak zrzeczny fiskalnik może uci-
skać handel, choć nie powiększy na
pozor ustanowionego raz cła i poda-
tku. Niejestże to chimera? a iednak
śmieią was tym łudzić Polacy.

„*Lecz nic niemasz świętszego dla*
Anglii, iak podobne obowiązki, nic
droższego iak iey handel; świadkiem
Nootka-Zund i t. d.

Bydź może, iż Anglia w podobnym
przypadku mogłaby się porwać do bro-
ni przeciw Francyi i Hiszpanii, które
ma zdawna za swe niedespieczne ry-

Marzec 1791.

P



walki. Ale nieieftże to dzieciństwem twierdzić, że się Anglia odważy na wojnę o handel Polſki, który ią mało intereſſuie przeciw Pruffom, które na lądzie ſą teraz naturalnym iey Alian-tem? Co za proporcya na lądzie ſił Angielskich i Pruskich? — Żeby bydź reſpektowanym, niedoſyc ieſt mieć znaczne ſiły. Trzeba ieſzcze bydź w ſtanie doſiężenia tego, któregoſmy ſobie iako nieprzyjaciela wyſtawili na celu. Cefarz Chiński ma 100. millionow Poddanych i w proporcyi docho- dy i woſko nieźmierne, lecz gdyby chciał grozić Auſtryi, Polſzcze, lub Sardynii, ſmianoby ſię z iego nierozumu.

Już od pewnego czaſu uſiłuia w nas wmowić: że Anglia ma podnieść wojnę przeciw Moskwie, ieżeli nie zawrze pokoju z Turkami, podług iey woli. Roztrząśnimy tę myśl, która nie zdaie ſię bydź obcą materyi, którą rozważamy. Daymy to, że Szwecya, a o-



sobliwie Dania, która w swych ręku ma klucz od morza Bałtyckiego, zapominając o swych nieustających interesach, dadzą się nakłonić, do wpuszczenia tych gości niebezpiecznych na morze, które od wieków, należało do nich, iako też i do Moskwy. Daymy, że Gabinet Londyński niezważając na handel niezmierny, który Narod jego prowadzi z Moskwą, odważy się na pogrążenie wnądzy i rozpaczy tyśiąców Familii, których związki, zawikłane od wieków, wyciągałyby długich lat, żeby mogły być zaspokojone. Daymy nakoniec, że Moskwa, która iednak ma 50, liniowych okrętów, które przywykły, nietylko do potykania się, ale też zwyciężania, niechciałaby się bić, z swemi nauczycielami, w kunfzcie wojowania na morzu, aleby swe Flotty zamknęła, w portach bezpiecznych... Coż będą czynić okręty Angielskie na morzu Bałtyckim, aby przymusić Imperatorową



do przyięcia rozkazow iey Gabinetu? Portowe miasta *Ryga*, *Rewel*, *Kronsztað*, są tak zmocnione, iż się nieobawiaią ich attakow. Jeżeli im się uda rzucić tam jakie bomby, mogłyby one wpaść łatwo, na iaki magazyn, lub kontor Angielski; ale to nie odmieni systemu Dworu Petersburskiego, Okręty zatym Angielskie, będą się przechodzić wszęsz i wzdłuż po morzu Bałtyckim: a jeżeli iaki dobry wiatr od zachodu lub południo-zachodu, rzuci ie na brzegi Rossyiskie, te które się nie rozbią, będą mogły za swoim powrotem opowiadać, wespół obywatelom swoim, iak się chwalebnie udały, przedsięwzięcia wysokiego Gabinetu, który niemi rządzi... Podziękuycież Polacy, temu dumnemu Gabinetowi, który żąda po was okrutney ofiary w nadgrode za opiekę, nieużyteczną...

Gdańsk jest miastem wolnym, które od wiekow, uznaje nad sobą naywyż-



szość Rzepltey, które zawsze było wierne, w dochowaniu swych obowiązków ku Polszcze; Rzeplta byłaby więc niesprawiedliwą, gdyby mu uchyliła swej opieki.

Gdańsk przez sumienność swych mieszkańców, przez swoy kredyt, swoją industrią, utrzymywał od wieków Rolnictwo i handel Polski w stanie kwitującym. Rzeplta byłaby więc niewdzięczną, gdyby wierną swą wazalkę podała na iarzmo, które iey grozi.

Gdańsk, jest to iedyny Port, który pozostał Polszcze nad Bałtyckiem morzem, Rzeplta popełniłaby więc błąd nieodpuszczony, w polityce, gdyby się przyłożyła, do wzmocnienia więzow, któremi go otoczono.

Mogłbym tu zastanowić się nadtém co Autor wspomina, o nieprzyjacielskich Moskwy zamiarach względem nas. Lecz uważę tylko, że Moskwa, wszędzie tryumfująca, która ma 100,000. woyska na Granicach naszych, która



będzie miała niedługo w swych rękach, los połowy Polski, gdyż utrzyma się przy Panowaniu na *Morzu Czarném*, i na rzekach, które tam nasz handel mogłby być prowadzony. Moskwa mówi daie nam pokoy, kupuje produkta Ukraińskie, niewybierając od nich cła żadnego, niewyciąga od nas żadnych ofiar, i nienatrzafa się intrygując przeciw nam, pod maską przyjaźni po Dworach cudzoziemskich, i czyniąc zawady naszym przedsięwzięciom...



III.

*Uwagi Obywatela Litewskiego,
o Monecie Kraiowej, za-
graniczney.*

ZAstanawiając myśli nad monetą, dzielić uwagę dwoiako należy, na monetę Kraiową, i na Monetę Zagraniczną.

Moneta Kraiowa jeżeli będzie szacowana do wewnętrznego swego waloru, kiedy Zagraniczna także jest szacowana nad walor, doświadczy się to zawsze, co było i jest doświadczanym, że Kraiowa Moneta będzie przeprowadzona za granicę, tam ją przebiją na swoje i dogodny zyskowi na znaczą szacunek.

Ztąd wypływa, żeby Rzeplta swojej monecie tyli nad walor wewnętrzny koniecznie naznaczyła szacunek, ile Zagraniczna nad wartość także jest oszacowana.

A tak moneta nasza wyprawioną więcej nie będzie, gdy dotąd pozukiwanego nie czyni zysku, który właściwie odtąd w Skarbie Rzepltey pozostanie.

Sądziłbym zaś, żeby takiej monety Kraiowej, nigdy więcej nie cyrkulowało, nad dwie części z summy na podatki Rzepltey przypadającej. Zbyt nim bowiem iey zagęszczeniem, byź



może zaniedbane złoto, i z Kraiu *insensibilibiter* wyprowadzone, a deteriorując monetę Kraiową za powodem sąfiada, moglibyśmy doświadczyć takiego zniszczenia, iakiego doświadczałyśmy na Bąkach Salskich.

Tego my więcey doświadczyć lękaemy się, czego lękać się tyle nie mają obywatele Pruscy.

Ci przedając nasze i swoje Produkta za morza, biorą za nie złoto, lub Hollenderskie talary, iest tedy wpływ zawsze naylepszey monety.

My oprócz małej, a szczęśliwey części Kraiu, z Rygą i Kurlandją handel utrzymującey, brać musimy, albo w wyższey cenie złoto, albo monetę Pruską według iey w Prusiech kursu.

Był ten czas kiedy Rzeplta była Pannią brzegow morza Czarnego, i Baltyckiego, kiedy Gdańsk, Krolewiec, Ryga, Kiiow, należały do iey władzy, kiedy Xiążę Pruski inney monety być niemógł, tylko iaka mu od Rze-



czypltey była pozwolona, a strzedz
naznaczoney na Seymach redukcyi od-
bierał nakazy.

Tychto wiekow złotych, których u-
płynienie smutną nam utrat Rzepltey
wzbudza pamięć, mogli Zygmunt I.
i iani naylepsze bić monety, gdy nie-
było sąsiada, któryby w niey mogł
ufzkodzić.

Lecz gdyśmy brzegi morza utracili,
gdy nasz niegdyś Lennik, mocniej-
szym jest od nas sąsiadem, gdy cały
nasz handel, od iego zależy dyskrety,
gdy w Kraiu kompaniow Kraiowych
niemaiąc, i nasze produkta musimy
dowozic do iego portoriow i z nich
potrzebne nam towary wyprowadzać
i moneta Pruska przez handel nasz
z tym Kraiem, w ustawicznej jest u
nas cyrkulacyi. Tu się więc pomnaża
względem monety Pruskiej uwaga, z
którey Rzeplta zachować powinna o-
strożność, i pomiarkowanie.



Ostrożność, żeby Rzeplta raz niżoney redukcji do waloru monety nie podnosiła. Bo iakżeby w tenczas można zaradzić, gdyby Król Pruski do waloru szacunek monety niżył, tak iakież raz podczas siedmioletniej wojny uczynił, a niżywszy wybił monetę podleyszą, naznaczając iej pierwszy szacunek, w tenczas Rzeczpospolita czyliby ją w swoiey mennicy przebiła, strateby znalazła, gdyż ją nad wartość ofzacowała, czyliby ją obywatele za granicę wydawali, takżeby na niey stracili, gdyż ją tam byłaby niżona. Ztrzymać ją w Kraiu równie nie podobna, bo wypływając nowa zpodłona moneta, wyprowadziłaby nam ze dwóch złych z redukowaną mniej złą, któraby Skarbowi Mennicy zagranicznej, niosła z sobą pożytek.

Zkąd okazuje się potrzeba, iżby mennica Rzepltey nigdy zamykaną niebyła, tak na przypadek zredukowanej w Prusiech monety, którąby na



Kraiową przebiła, iako też dla pomnożenia z monety Kraiowey dochodów Skarbowi Rzepltey.

Z tąd wypływa i to, że redukcya monety jest potrzebna, i tylekroć ustanowiona byź ma, ilekroć w monecie zagraniczney, postrzeżona będzie odmiana. Kommissya więc Skarbowa, corocznie tego dostrzegać, i proby czynić z zagraniczney monety jest obowiązana, dla doświadczenia wewnętrzney iey wartości, i żeby złą monetą Kray napełniony, przez gwałtowną iey redukcją, niebył narażony na szkodę, czego już nieszczęśliwym doświadczył przykładem.

Takowe zdarzenia Kommissya, albo do Seymu Ordynaryinego, albo do gotowego, ku nayprędzemu zaradzeniu wnosić powinna, aby monety tym szkodliwym sposobem wprowadzane, lub wyprowadzane nie były.

Jaką zaś Rzeplta ostrożność zachować powinna względem redukcyi, ta-



kie łączyć ma pomiarkowanie, żeby
 furowym iey dostrzeganiem, Obywa-
 telom uszkodzenia, i przeszkody w
 cyrkulacyi nie pomnażały się.

Gdy bowiem znaczna część handlu
 opiera się o Państwa Pruskie, gdy za-
 tym zniewoleni jesteśmy brać monetę
 podług kurrencyi Pruskiej, a w Kraiu
 według redukcji Konstytycuyney wy-
 daemy, tu kupiec szczególny znaj-
 dzie awantaż, obywatele tracą, Pro-
 wincye bliżey granic Pruskich położo-
 ne, niedostatek cierpią monety, a nako-
 niec przez zatamowanie cyrkulacyi,
 szkodują wszyscy. Kupiec bowiem za
 wszelkie *vendibilia*, bierze monetę
 według redukcji, wydaie w miastach
 Pruskich zupełnie za nią biorąc towa-
 ry, i moneta już tam została, Kupiec
 na tym spożytkował, obywatel stracił,
 w Kraiu ubyło monety, i cyrkulacya
 zatamowaną została, a ilekroć obywa-
 tel przymuszony wprowadza monetę



Pruską, tylekroć takim iego postępkim powtarza się deces.

Gdy więc i dla przyległości Kraiow Rzepltey z Pruffami, i dla handlu i dla drobnych potrzeb, a iednak znacznych, i dla niedostatku dotąd monety Kraiowey, bez Pruskiey monety obeyść się nie możemy, idzie zatym, że tolerancya Pruskiey monety bydź powinna.

Przez te tolerancyą nieznośi się szacunek, i kurs Konstytucyiny, owfzem redukcyą w Konstytucyi położona, w podatkach exekwowana, ostrzega obywatela, i czyni go ostrożnym; ztąd obywatel w znaczney kwocie niewywozi iey z zagranicy, nie zgromadza iey na kapitał, lecz kiedy ją ma, to tyle, ile wydatkowania ma potrzeby, a wydatkuiąc pomnaża cyrkulacyą.

Aby iednak taż tolerancya monety Pruskiey, nie podała z czasem w zaniedbanie redukcyi, przez coby szkodliwa moneta znacznym wpływem



wchodzić w kraie Rzeczypospolitey i utrzymywać się mogła, dla tego, zaradzając temu Kommissyie Skarbowe, corok Uniwersały do Kommissyow Woiewodzkich wydawać mają, Kommissyie zaś Woiewodzkie po Parafiach rozsyłać, aby czytane, i wykładane były, o walorze zagranicznych monet, i ich redukcyi, i iey potrzebie z ostrzeżeniem, ażeby Obywatele w zgromadzaniu monet takowych byli ostrożnemi, z wyrażeniem pobudki, dla którey tolerancya monety zagranicznejey, mimo owey redukcyi dopuszcza się, tak iednak, że ani obywatel summy w Kraiu kredytować, ani debitor wierzycielowi inaczey procentować, ani podatku inaczey wnosić nie ma, tylko podług redukcyi.

Tym sposobem, i fama od wielkiego wpływu monety zagranicznejey będzie utrzymana, i obywatele na opędzenie drobnych potrzeb, i ułatwienie



handlu, z monety wyzuci. i w Kraiu
na niey uszkodzeni nie będą.—



IV.

*Uwagi nad Uwagami Obywate-
la Litewskiego, o Monecie
Kraiovey i Zagranicznejey.*

Prawdą to jest niezbitą, że Rzecz-
pospolita tym więcey swoię monetę
ma szacować, że pieniądze sąsiedzkich
Potencyi kursujące mniey w sobie
mają waloru, a tak, tym iedynie spo-
sobem zapobieży się szkodliwemu pie-
niędzy Polskich za Kray wyprowa-
dzaniu.

Już się to stało, że z ewalucyi mo-
net Kraiowych do zagranicznych, o-
szacowano Złoty Pruski tylko groszy
28. i toż pokilkakrotnie Uniwersałami
ogłoszono.



Rzeczono i to, że Rubel Moskiewski, jeżeli stary Zł: Pol: 7. a jeżeli nowy, 6. Zł: Pol: tylko w sobie ma ceny; przecież stary Rubel 10. gr: Pol: więcej, a nowy 20. gr: mniej, nad walor kursujący jest oszacowany. A i z innymi zagranicznymi kursującymi monet gatunkami, podobnie się postąpiło.

Polska jest Kraiem, którego dochodów źródłem, jest handel, z rolnictwa i drzewa. Taki Kray ma Peryody, w których bilans handlowy, jest czasem z jego korzyścią, a czasem z uszczerbkiem. Zaczynamy i od tych peryodów, wpływ zagranicznych monet dependuie.

Polska tedy powinna wszystkie monet gatunki przyjmować, ale tak iak metal, i gdy to nastąpi, Cudzoziemiec zawsze najlepiej da pieniądze. Ponieważ w dobrej monecie wyżej metal przyjęty będzie, iak w niedobrej: n. p. 4. grzywny 4. lotowej monety ma



maią w sobie 16. łotow. i. Grzywna $2\frac{2}{7}$.
łota, 14°. łotowey monety, ma w sobie
16. łotow, tedy równą wartość, a
przecież 14. łotowe w wielkim handlu,
wyżey są szacowane, iak 4°. łotowe,
ponieważ do prędszego używania wyda-
ne bydź mogą, chociaż przy 4°. ło-
towey w massie 3. grzywien i $1\frac{1}{2}$. łota,
więcey miedzi znajduie się.

Drugi przykład.

Talar Pruski zredukowany unas na
Złoty Pol: 5. gr: 21.

12. Pruskich półzłotkow, rachuiąc
podług redukcji, ieden po 13. gro-
szy, uczynią Zł: 5. gr: 6. Więc Kupiec
Pruski stosując się do redukcji, dla
własnego swego awantażu, towar Pol-
ski zapłaci raczey talarami, niż pół-
złotowkami. Polak zaś handlujący,
łatwoby towary czyli wydał, czyli by
ie bez szkody przebił, czyli na Kra-
iową zamienił monetę.

Chcąc zaś, żeby złoty Pruski w 30
groszach kurfował, trzebaby pozwolić,

Marzec 1794.

Q



żeby Polski w 32. groszach był wydawany, a to dla istotnego swego waloru. Więc iuż nie złoty Polski w ten czas byłby prawidłem, do którego kupno wszystkich rzeczy stosować się powinno, ale żeby Pruski zostałby tym wymiarem. Co widocznie uwłaczałoby dostojeniu Kraiu niedependującego. Bo iako Cudzoziemiec, musi podlegać Sądom i Prawom Kraiu, w którym się znayduje, tak i zagraniczne pieniądze, które przychodzą, powinny być podług waloru Kraiowych pieniędzy szacowane.

Polskie pieniądze gdy są lepsze niżeli u sąsiada, bywają wyprowadzane i podleyfzemi pod obcym stęplem wracają się. Temu winna Policya menniczna i Rząd, a nie zaś Kraiow sytuacya.

Prussy białą podleyfzają monetę, niżeli Austrya, Saxonii i inne Xięstwa Niemieckie; z którymi lub graniczy, lub handel prowadzi, a przecież nigdzie



inшого kursu nie mają, tylko z walorem Kraiowey monety przez redukcją uproporcyonowany.

Francya ma lepszą monetę niżeli w Niemczech, iednakże gdy Francuz przedaie co w Niemczech n. p. za pewne quantum 100. Niemieckich species w Talarach Conventionis, iako iedną z naylepszych monet w Niemczech, (wyjąwszy Hannowerską.) za powrotem swoim nie może ich wydać między współziomków swoich, za też same 100. Talarów Francuzkich, tylko w tym walorze, iaki im Kraiowe menniczne Prawa naznaczyły, i w ten czas Francuz stara się takowe pieniądze, znowu przez handel w Niemieckie zwrocić Kraie, lub też ie na Kraiową przebić monetę.

Polak zaś przedawszy do Prus produkt, n. p. za 600. Zło: Pruskich, lubo w istotnym tych pieniędzy z Kraiowemi porównaniu, niedostał więcej nad Zło: 560. chce iednak arbitralnie,



aby te równy iak w Prusiech kurs miały, na to więc Policya Menniczna i Rząd naylepsze mieć powinien baczenie. Gdyż tak szkodliwy kurs monety, wkrocc nowe do Kraiu wprowadzi prawidło, którym prace ludzi, i maiatki Obywatelow mierzone będą.

Wszystkie więc zagraniczne monety, podług realnego ich waloru, powinny bydz wprowadzone w cyrkulacyą, a arbitralność nie ma bydz dozwalana.

Mówi Autor, iż wtakowym zdarzeniu, Sąsiad nasz, znowu swoię monetę przebiie na podleyszą, aby nawet w redukcyi swoy zysk znaydował, iak iuż było czasu siedmioletniey wojny. Lecz na ow czas, nie było Mennicy w Polfcze, i takowe też rzeczy z szkoda Kraiu stać się mogły, teraz bacność oboyga Kommiffyow, łatwo takowemu złemu zapobieży, nową redukcya, lub kassacyą.

Tu insze zapytanie uczynić można by. Co czynić ma Kray, którego mie-



szkańcy ostrzeżeni od zwierchności Kraiowey, *Niebierzcie drobney monety Pruskiej, bo 146 Zł: nie wartę tyl- 85½. Polskich Zł: nie bierzcie ani Au- stryackiey, ani Moskiewskiey miedzi, bo ich 100. Zł: nie wartę są tylko 50. Zł. Pol: a przecie biorą one Obywatele prowadzą do Kraiu i narzucaią ie na współziomkow, w zapłacie przyślug i robot, ponieważ za takowe pieniądze swoje sprzedali produkta. Odpowie kto na to, trzeba Kraiowi dać takową w walorze tym drobną monetę, żeby niebył przymuszony brać cudzey. Dobrze, ale się pytam? iakie w ten czas pieniądze weźmie Wielko-Polanin z Śląska, z Brandenburgii, za swe produkta? gdy drobney monety nie będzie potrzebował, ponieważ ma swoje: odpowiedź łatwa, *Dukaty*; a czemuż ich i teraz nie bierze?*

Boi się jednak Autor, ażeby w takim zdarzeniu, ta miedź niebyła od sąsiadow wyłowioną, i na podleyfzą



przebita, lecz to mieysca nie będzie miało, gdy Polska swoią drobną monetą, wszystkie drobne mieszkańcow opędzi potrzeby.

Chce Autor, żeby nie więcej cyrkulowało monety Kraiowej tylko, ile wynoszą dwie części rocznych dochodów całego Kraiu.—

Dobre to są principia. Czer: Zło: jest poczytany z rozmaitych powodów za Kraiową monetę, gdyż nim handel prowadzi, dobra i arędy płacą, kapitały zbierają, słowem majątek tą monetą stoi. Srebro zaś służy do opędzenia codziennych wydatków, podatki się nim opłacają, a w reszcie złoto się nim zakupuie. Trzeba tedy, żeby go było podostatkiem, i wmiarę potrzeb mieszkańcow—Zbytńia obfitość monety srebrney podrożyłaby Cz: Zł: a w ten, obcy nawet, złotey monety przyftawiwszy, wykupowałby srebro z naszą szkodą. Mennice by go dostarczyć niezdolały, a sąsiad w takim zdarzeniu, znowuby swoią podła mo:



netą Dukaty wykupował. Idzie zatym, iż potrzeba srebrney monety w miarę potrzeb Kraiowych. Summy zaś iey, stanowić nie można. Gdzie są liczne Fabryki, i Rękodzieła, tam iey więcej potrzeba, niżeli tam gdzie Rolnictwo nie naiemnikiem, lecz poddaństwem opędza się.

Autor sprawiedliwie mówi, iż Mennica nigdy spoczywać nie powinna, gdyż monety z różnych powodów zawsze ubywa, trzeba iey na zamianę pieniędzy zagranicznych, lub na ich przebicie, lub też na obrocenie nieużytecznego złota czy srebra w monetę.

Officialistowie Menniczni każdego czasu okażą próbę zagranicznej monety, któraby się pokazała.

Prócz tego Kommissyje Skarbowe obojga Narodow, tak o kursie, iak i o walorze zagranicznych monet, do Kraiowych pieniędzy redukowanym ostrzegają. W szczególności, Kommissya



Skarbowa Koronna, na dostrzeganie tego, bardzo użytecznie corocznie do 20000. Zł: Pol: expensuie.

Od Roku 1766. Kommissyjaw tey mierze Uniwersałow wydawać nie przestaie, lecz iakaż z nich korzyść, gdy ich Obywatęle nieśluchają?

Należałoby nawet, żeby i Kommissya Skarbu Litt: dla doświadczenia obcych, pokazujących się pieniędzy, umiejętnego Wardeina utzymywała, któryby z Koronnym był w korespondencyi.

Chce Autor, aby obce monety były redukowane, ale aby ich kursu iak dziś cyrkulują nie tamować, lecz tylko aby Kapitały i procenta nie były niemi płacone, tylko podług ich redukcji i waloru. Ten punkt uwłaczałby Powadze Narodu, a wolny kurs obcey monety, uczyniłby Kraiową nie potrzebną, i dopomógłby do iey wyprowadzenia. Obywatęla zaś, potrzeba musiałaby, żeby czyli dobrą czy złą



monetę zarowno przyjmował.

Ileż to złych dukatow po Warszawie uwiia się? na których każdy traci procz lichwiarza, te zaś gdyby były wywołane z Kraiu, lub przebite, zaczęym tylko biorący ie, na nich straciłby.

Porównanie naszey monety z zagraniczną, byłoby przyczyną, iżby między Kraiowych z czasem nie zobaczył, a obce stałyby się monetą powszechną, którą Narod z hańbą i szkoda swoją, w opłacaniu podatkow przyjmować byłby przymuszony.

Dawniey kwitnący Polski handel, na morzu Bałtyckim i Czarnym, o którym Autor wspomina, w infzym dziś Europy położeniu, wzywa nas wszelako, żebyśmy o iego wskrzeszeniu myślili.

I tak gdy Rządowa protekcyja ożywi przemyśl, Miasta z zapomnienia i wzgardy wydźwignie, Rękodzielom da wsparcie potężne, przychodniom ob-



myśli zachęcenia i bezpieczeństwa, to przy wzroście handlu, nie inſze pieniądze, tylko dobre będą cyrkulować.

Rzecz warta zaſtancwienia, iż za podłe dukaty w Turczech towar przedaiąc, więcey można zarobić, niżeli go przedaiąc w Gdańsku za złoto Holenderſkie, albo w Rydze, za naylepſze *Albertus* talary, przecieź o tym każdy przekona ſię gdy zważy, że złoto w Turczech niżej ieſt niżeli w inſzych Pańſtwach ſzacowane, dla komunikacyi z Azyą, gdzie dla obfitości złota, ſrebro w proporcycą więcey popłaca.

Wſzyſtkich tedy ogólnych principow przyimować nie można, bez względu na czas, i ſytuacyą.





V.

*Dalsze dzieje Seymu Francuz-
kiego.*

Kiedy spodziewano się zupełnego w całym Państwie uspokojenia, trafiły się jeszcze większe tak w samym Paryżu iak i po Prowincyach zamieszania. Te, iako też i boiaźń, aby nie żyć lub nie umrzeć w kraju, który malkontenci udają za schizmatycki, przywiodły dwie Ciotki Królewskie na początku Lutego, iż umyśliły pojechać do Rzymu. Zgrom. Nar: nie miało co na to powiedzieć. W pismach publicznych pisano, że nikt nie miał prawa przeszkadzać do tey drogi, choć nie można iey było pochwalać. Paszporta były im tedy wydane, lecz Urząd Paryzki nie chciał na ten odjazd zezwolić. Posłał on do Króla, iż



wyjazd tych Paniow wielkie czynił za-
trwożenie w Paryżu, i mógł za sobą
pociągnąć bardzo złe skutki. Lud na-
wet począł się zbierać i chciał się u-
dać kupą do zamku *Belle vue*, dla przy-
naglenia tych Damm, aby swego przed-
sięwzięcia poniechały. Lecz że już
wszystko było do podróży gotowo, i
Królowne były o tém przestrzeżone, dla
tego puściły one się w drogę, zanim
lud do ich zamku nadciągnął. W dro-
dze były one w jedném mieście przy-
trzymane. Lecz *Zgrom:* kazało je
uwolnić i tak bez przeszkody kończy-
ły swą drogę. W krótcie jeden z Po-
słów dał znać *Zgrom: Nar:* że także
Monfieur, brat Królewski zabierał się
do wyiechania tajemnie z Francyi. Tą
wieścią strasznie lud wzburzony ze-
brawszy się do 20,000. pociągnął do
Thuilleries, gdzie Król mieszka. Za-
stał on już brata Królewskiego zacho-
dzącego sobie drogę, który oświadczy-
wszy, „Że nigdy z Kraiu wyiechać i



brata Króla swego opuścić nie myśli,
Lud tém uspokoił.

Jeszcze więcey dały *Zgrom: Narod:*
do czynienia rozruchy wielkie po Pro-
wincyach. W *Alsacyi* z okazji Xięży
niechęcych wykonać przyięgi Cywil-
ney: zbuntowało się kilkanaście ty-
sięcy ludu, w *Strazburgu*, *Kolmarze* i
w innych miastach, którzy głośno ó-
świadczyli, iż raczey wolą się z Niem-
cami złączyć, niżeli dopuścić nowo-
ści względem Duchownych i dobr ich.
Król wysłał tam *Kommissarzow*, któ-
rzy w *Kolmarze* od buntowników le-
dwie nie byli ubici. Jednak przy po-
mocy milicyi czyli *Gwardyi Narod:*
z cierpliwością, roztropnością i per-
swazyę mocną, którey w liście okol-
nym użyli, ułagodził umysły tak, że
w tey Prowincyi wszędzie teraz Kon-
stytucyą nową uwielbiaią i krzątają
się mocno około umocnienia granic:
Zgrom: Nar; prosiło także Króla, aby
nieodwłocznie posłał do *Alsacyi* 18,000



wojła regularnego, którego tam iuż dawniey znaydowało się także 18.000 Zdaie się iednak, że ta ostrożność z strony Francyi iest zbyteczna. Bo lubo Król na ów list Cefarski odpowiedział, iż Prawo nowe względem Xiążąt Niemieckich, dobra lub Jurydykcyę w *Alsacyi i Lotaryngii* mających nie może bydź odmienione; iednak zdaie się rzeczą nie podobną do wiary, aby Cefarz dla interessu kilku Xiążąt, miał podnosić wojnę, która zawfze, dopieroż w tych okolicznościach, mogłaby dla niego stać się niebezpieczną. Owfzem Cefarz dał nie małe dowody swey chęci zachowania spokoyności ku Francyi, kiedy wfzytkim Arystokratom zbiegłym, kazał ufstąpić z Pastw swoich, a zaś Hrabi *d'Artois* przez Gubernatora Tyrolu oznaymił, że go nie może przyiąć do Pastw swoich; a tak wspomniony Hrabia, po nieiakim bawieniu się w Wenecyi



na końcu Lutego nazad do Turynu powrócił.

Naywięcey atoli zmartwiły wszystkich Patryotow Francuzkich nowe, a wielkie zawieruchy w *Langwedoku*. Miasto *Nismes* znowu stało się teatrem scen okropnych. Jeżeli w *Alsacyi* do buntow była pretextem Religia; tu stała się do tego powodem nowa Konstytucya. Dwie fakcye z których każda składa się z Katolików i Dyfzydentow, wydały sobie otwartą wojnę, a to iedna obciążając przy Konstytucyi, a druga przy dawney arystokracji. Po niejakim krwie przelaniu, partya Anty-Konstytucyina wypędzona od *Gwardyi Nar:* z *Nismes* rozbiegła się po górach i zbuntowawszy góralow uderzyła na miasto *Vannes*, a gdy została rozproszoną przez milicyą i wojsko regularne, znowu w górach zbiera się teraz i w liczbie kilkunastu tysięcy, grozi spustoszeniem całym owym oko-



licom, zanim woysko z innych stron na pomoc przybędzie.

Tym czafem *Zgrom: Nar:* zatrudniało się nowém urządzeniem sprawiedliwości, osobliwie co do ustanowienia *Przysiężnych i Sędziow pokoju*. Ważne te dla wszystkich Narodów ustanowienie opiszemy tu potém obszerniey i okażemy iakby mogło być przystofowane do naszego Kraiu.— Podatek na tabakę iuż był udecydowany, kiedy pewne skinienia z *Alsacyi* były powodem, iż tę Prowincyą nie tylko od podatku tabacznego, ale też od dawania furazów, drzewa, swiec i kwatowania żołnierzy po domach, uwolniono.

Dalegacya Skarbowa, iak iuż nieraz, oznaymia *Zgrom:* że Skarb publiczny znayduje się w dość dobrym stanie, że w nim iest do 24. millionow w gotowiznie, i że wydatki na ten rok 1791. rownać się mają dochodom; ale co podae w podeyrzenie ten rapport, iest

to



to, że znowu taż Delegacya żądała, aby na miesiąc ten kassa Extraordynaryna dała Skarbowi Królewkiemu 80 millio: liw: Z tey okazji okazało się, że dobr Narodowych przedano już za iakie 1000 mill: ale z tego kapitału nic już prawie w Skarbie nie pozostało. Delegacya wspomniona sprawiając się z tego, odpowiedziała, że 800 mill: rozeszły się na opłacenie części narodowych długow i zatrzymaney od nich prowizyi, iako też na opłatę zaległych pensyi. Reszta zaś na wydatki, które sprawiła rewolucya i pensyą dla Zgrom: Nar.

W tém miesiącu to, Prawodawctwo Francuzkie uczyniło krok ważny w pomnożeniu industryi Kraiowey, znosząc do szczętu cechy wszelkie rzemieślnicze. Odtąd każdy człowiek, który tylko przed urzędem okaże swą zdolność przyzwoitą, będzie się mógł bawić swym rzemiosłem bez żadney inney opłaty, iak tylko dając dwa *sous*

Marzec 1791.

R



(6. gr.) od każdego liwra, który płaci od stancyi.

Naywiększém teraz Prawodawstwa tego jest staraniem, aby Duchowieństwo Narodowe urządzić i do spokojności przyprowadzić. Jakoż w całej Francyi obierają teraz nowych Biskupow i Plebanow. Między Biskupami, którzy wykonali przysięgę, znajduie się iuż ieden Kardynał i Arcybiskup *de Sens*. Dawni Biskupi święcą nowych, a ci znowu innych i tak nie długo wszystkie Kościoły będą opatrzone. W tém Papież po długiem namysłaniu się, od Arystokratow Kardynałow nakłoniony, posłał do Francyi *Breve* potępiające nową Konstytucyą Cywilną Duchowieństwa Francuzkiego. Rząd Francuzki tyle iuż ma mocy, iż te *Breve* dotąd nigdzie się ieszcze nie ukazało, ale wszędzie zawczasu przytłumione zostało, dla uniknienia większych rozruchow w kraiu.

VI.

*Kongres w Czyśćowie. Opisanie
tego miasta— Dalsze nego-
cyacye względem pokoiu.*

Zanim dalszy ciąg tego sławnego Kongressu przełożemy, damy tu wiadomość o samém mieście, który do tego obrano.

Czyśćow, albo raczej *Szyśćow*, miasto Tureckie w Bułgarii niegdyś zwane *Sebaştum*, które było Kolonią Rzymską, leży między *Nikopolis* i *Rudszukiem* blisko *Dunaiu*, gdzie Wołoszczyznę dzieli od Bułgarii. Zbudowane na dwóch wzgórkach, liczy do 4000. domow mizernych dachowką pokrytych, a murami obwiedzionych, żeby kobiet nie było widać. Ulice są źle brukowane i wąskie. Mieszkańców liczą do 20,000. którzy są spo-



koyni i dobrzy ludzie. Maiętni handluia skorami i oliwą. Jest kilka meczetow Tureckich i Cerkiew Greckich. Okolica iest bardzo przyjemna. W tyle miasta pagórki i góry urodzayne wydaią zboże i wino lepsze niż Wołoskie. W powszechności uważaią, że iak tu tak i w Bulgaryi caley powietrze iest czyste i zdrowe, podobnie iak wody tuteysze. Na żywnościach nie schodzi ofobliwie teraz kiedy zewsząd iest dowoz wielki. Całe miasto iako i okolica iego rządzona iest od iednego Tureckiego urzędnika.

Ministrowie zatém, którzy Kongress składaią, mogą bydź bardziej z miejsca tego konteńci, niż z samego Kongressu. Już nieraz wieści publiczne donosiły, to o zerwaniu Konferencyi między Ministrem Cesarzkim i Pełnomocnikami Tureckimi, to o zupełném między niemi zawarciu pokoju. Naypewnieysza dotąd iest, że względem tego nic ieszcze nie staneło pe-



wnego. Polityka Austryacka na tym Kongressie okazuje się być równie nową iak godną zaftanowienia. P. *Herbert* zaraz po pierwszey seffyi, która zeszła na logitymacyi i różnych ceremoniach, podał na drugiey Konferencyi *Ultimatum* swego Dworu. Takie rozpoczęcie *Kongressu*, z strony Cefarskiej wprawilo wszystkich innych Ministrow w zadumienie i spodziewano się wielkich pretensyi, które miały podać materyą do ugod długich i wielkich sporow. Lecz te *Ultimatum* zawieralo w sobie tylko proste oświadczenie, „Że Dwor Rzymcko-Cefarski jest gotow trzymać się dokładnie Konwencyi w *Reichenbachu* zawartey i Porcie oddać wszystkie zdobycze, bez najmnieyszey excepcyi; ale się spodziewa, że ponieważ ftan rzeczy, iak przed woyną ma być gruntem tego pokoiu, iż także Porta ponowi wszystkie przed woyną zawarte Traktaty, a mianowicie Konwencyą R. 1783. w



którey Porta uroczyście gwarantowała bezpieczeństwo flagi Austryackiey przeciw korfarzom Barbare skim i *Sened* (Traktat handlowy) 1784. którym żegluga Austryacka na *Dunaiu i Czar-nem morzu* znaczne wolności otrzymała „Choć te żądanie było słuszne przecież *Porta* wzbraniała się na niego zezwolic, a Ministrowie Dworow pośredniczych gwarantować go. Że iednak Baron *Herbert* stanął przedtém mocno i na konferencyach bywać poprzestał dla tego, umowiono się, żeby względem tego zapytać się Dworów swoich. Na razcie *Porta* zezwoliła na te dwa punkta i Ministrowie Angielski i Hollenderski idąc za przykładem Pruskiego gwarantowali je imieniem swych Dworow. To było powodem do powszechnego prawie mniemaniamania w Wiedniu, że pokoy między *Austrya* i *Porta* miał kydź w krotce podpisany.



Mniemanie te potwierdził przyjazd P. *Lusi* do Wiednia, który dotąd bawił się w obozie W. Wezyra, redukowanie różnych regimentow Cefarskich do stanu, w którym bywają pod czas pokoju, toż pilne krzątanie się *Leopolda* około ustanowienia nowego rządu w całej prawie Monarchii iak to niżej opowiemy i wyjazd iego w tym miesiącu do Włoch z Królem Neapolitańskim. Spodziewano się, że przynajmniej teraz między Moskwą i Portą miały się rozpocząć negocyacye względem pokoiu. Lecz zamiast tego oba te Mocarstwa gotują się do sprobowania ieszcze raz sił swoich. Moskwa na straszne pogróżki Pruss, Anglii i Hollandyi, dała ostateczną odpowiedź, iż iak wojny tey nie podosiła dobrowolnie, tak iey poprzesztanie chętnie, aby tylko nikt iey nie przepisywał kondycyi pokoju. Porta zaś swemi klęskami ieszcze niepogębiona, nie chce ani słuchać o pokoju,



któryby miał bydź zawarty bez pośrednictwa Pruskiego i Alliantow. *Selim* wydał na koniec ferman do wszystkich Bafzow, że religia Mahometañka iest w ostatnim niebezpieczeństwie, a przeto każdy prawowierny *Muzulman* powinien się kupić (pod chorągiew Mahometa, dla iey obrony. Żeby zaś pobudzić Grekow i innych Chrześcian poddanych Tureckich do zaciągania się pod chorągwie przeciw Moskalom, ogłoszono na perswazyę Alliantow Porty, iż każdy z Chrześcian, który się zbroyno do obozu W. Wezyra stawia, nie tylko będzie uwolniony na 10 lat od wszelkiego podatku, ale też podług zasług posuniętym będzie do godności nawet Bafzy.

Podczas gdy Xiążę *Potemkin* pojechał do Petersburga dla odebrania nowych nadgrodo od swey Monarchini za swoje zwycięztwa i ułożenia planty, przyszłej krytyczney dla Moskwy kampanii; Wodz naywyższy Turecki



Zade Hafsan, Czwarty Wiekil Wezyr od rozpoczęcia tey wojny, doznał losu wcale przeciwnego. Odebrawszy rozkaz od W. Sułtana, aby się z *Rudszuka* udał do *Szumli*, niby dla odprawienia wielkiey rady, gdy się tam przez godzinę naradza, nadchodzi *Kapidzi Basza* z 1000. ludzi, który imieniem W. Sułtana żądał, aby pieczęć oddał, a potém gdy Dywan odziedł, zabierał się tenże *Kapidzi Baszy* do podania mu iedwabnego sznura, Wezyr dobywszy dwóch pistoletow wypalił ieden do owego Cesarckiego posłańca, a drugi do przytomnego oprawcy, lecz żadnego nietrafił. Tu trzeci oprawca z dwiema kulmi nabitą fuzyą wpadłszy, przez same pierfi niezczęśliwego starca na wylot przeszły. Głowa iego natychmiast odcięta była do Stambułu posłana. Naywiększą przyczyną śmierci W. Wezyra było okrucieństwo iego, które wywarł przeciw *Mawroienienu*. Xięciu Woło-



fkiemu. *Selim* szacując odwagę i przychylność *Mawroieniego* ku Porcie posłał mu być z łaskawym oświadczeniem Karabełę bogato oprawną. Lecz *W. Wezyr* z samey zazdrości, iuż był okrutnie tego *Xięcia* zamordował. *Selim* zatem poprzyśiął, iż się miał pomścić przelania krwi niewinney; a *W. Wezyr* dał niemały pohop *Sułtanowi* do prędzszego wykonania tey przyśięgi, nikczemnością okazaną w obronie *Izmailowa*. Na mieysce *Zade-Hafšana* *W. Sułtan* mianował *Jusuph Bafzę*, który rozpoczął tę wojnę i wflawił się wtargnieniem do *Bannatu* i spalaniem 600. wsi toż kilku miast tamicznych.

Lecz *Moskwę* nie tak obchodzić powinny środki, których przeciw niey używa *Selim II.* iak raczey wielkie gotowania się do wojny, które czynią przeciw niey, iego potężni *Allianci*. *Anglia* gotuje 30. liniowych okrętów, *Hollandya* 10. takichże, które razem



maia się ukazać w Main na morzu Bałtyckim, Pruska lądową potęga inż się prawie cała w tym miesiącu ruszyła. Od dnia 12. Marca most na Wiśle pod *Chełmnem* postawiono, przez który wojska Brandeburgii i Pomeranii toż 150 sztuk harmat przechodzą. Na granicach Litewskich piekarnie polowe założone wypiekają codziem 20,000 bochenbow i procz tego moc sucharów, co oznacza dalekie marsze i wielkie przedsięwzięcia. Jepnak Dwor Berliński miał świeżo zmartwienie doświadczać iak postępkuw iego naśladowią inne Dwory. *Fryderyk W.* mając w podeyrzeniu Dwor Salki przekupił Sekretarza Ministra *Bruhla*, który mu wszystkie zmowy Dworow przeciw niemu czynione wydał. Teraz stało się coś podobnego. Z gabinetu bowiem Królewskiego zginęły sekretne papiery, w których znajdowała się planta operacyi przeciw Moskwie, które między sobą Anglia, Prussy ułożyły były, co



wiele osób poufałością Królewską zaszczyconych, a utratę łaski przyprawiło.— Te poruszenia z strony Pruss témby powinny bardziej przerażać Moskwę, że *Dania* neutralność oświadczając otwiera flottom Angielskim i Hollenderskim do morza Bałtyckiego bramę, a *Szwecya* już nieco gwineami Angielskimi nachylona waży się, i daie poznawać, że na tego przędzie stronę, kto iey więkfsze i pewniejsze wystawia korzyści. Lecz *Katarzyna II.* która wie o tém, patrzy na to okiem obojętném, i choć nieprzyjaciół nie wyzywa nie ustępuje im iednak, ani iednym krokiem. Widok prawdziwie interesujący i wielkie skutki całej Europie obiecujący!



VII.

*Obraz Polityczny różnych Kra-
iow.*

POLSKA, dzieląc losy uwielbionego i nieoszacowanego Marszałka Seymowego Koronnego J. W. Małachowskiego Referendarza Koronnego, zamęczoną została strata, którą Mąż ten zaczął ponieść przez śmierć zbyt wczesną swej Małżonki z Xiążąt Radziwillow Małachowskiej. Lecz hołd oddany przez Narod reprezentowany w Stolicy, Cnocie i Patriotyzmowi Marszałka Seymowego, nie mógł ulżyć zupełnie straszego ciężaru, który przycisnął człowieka. Przypadek ten złączony z tylu trudami i przeciwnościami, którym podlegać musiało tak długie Seymowi produkowanie, przywiódło cnotliwego tego Męża, iż chciał



złożyć swoy doftoynny Marszałka Seymowego Urząd. Trzeba było wszyfkich prawie Posłow dobrze myślących proźby, trzeba było owey wszystko miękczącey i zwyciężaiącey *Staniława Augusta* wymowy, zapominaiącego o Koronie a postać Oyczyzny, żebrzącey biorącego, żeby strudzone ramiona Marszałka nieuchylały się od dzwigania do końca tego chlubnego, ale iednak ledwie nie przewyższaiącego siły iednego człowieka ciężaru. Ten znośnieyszyn się teraz stał nierównie przez szczęśliwą w sposobie Seymowania odmianę. *J. W. Kiciński* Posel Liwski, którego nader rzadkie duszy i ferca przymioty od pierwszey młodości do wyfokiego szczebla zasług ku Oyczyźnie przeznaczały, zastanawiając się pilnie nad tém, coby postępki Seymu Patryotycznego tak gwałtownie wstrzymywało, postrzegł, iż to była Konstytucya 1768. która do-



zwalniając każdemu z Seymuących przy-
dawać po słowku do każdego Projektu,
stała się źródłem niewyczerpanem
kłótni, zamieszania i zwłok fatalnych
w Obradach Seymowych. Teraz De-
putacya Konstytucyjna przynosi zu-
pełny Projekt, który musi być albo
całkowicie przez *pluralitatem* przyię-
ty, albo też odrzucony. A tak intry-
gom i nieustannym gadaniom tych,
którzyby tylko zwłoki czasu chcieli,
droga przecięta. Tym to sposobem
Prawo o Seymikach stało szczęśli-
wie. Tym sposobem Prawo ustanana-
wiające Podatek skór surowych, tak
srodze cały Kray uciskający, a Skar-
bowi mało użyteczny i handel gnę-
biący, zostanie na opłatę w pieniądzach
zamieniony. (*) Nadzieia, że inne

(*) Miłość słuszności niedopusci Pra-
wodawcom naszym, żeby przyieli o-
fiarowane 12. millionow za ustąpi-
nie Panu Paschalifowi podatku sku-
rowego. Jeżeli wsie i miasta mają



ważne okoliczności Kraiowe śpieszniey teraz ułożone będą i Kraiy w fzczeńliwszą niedługo przybierze się postać.

Austryja, Spokoyność wnątżna, w którey się teraz znayduie Monarchia i nadzieia utrzymania i utwierdzenia zewnątżnego pokoiu, dopuszcza Cefarzowi, że się ofobliwiey wnątżnemi Państwa interesami zatrudnia. Nieboszczyk Cefarz zawfze maiąc na myśli, aby różne części Państwa związać z sobą iak naymocniey, rząd im dać

bydź ucisnione niechże raczey będą przez iaki nowy w pieniądżach podatek, niżeli przez iakie monopolium. Antreprzyza ta byłaby wielką plagą dla wsi, boby nie mogły przedawać skor tylko za cenę od antreprzy uśtanowioną. Po miastach rzeźnicy znowuby taniość skór mieli za pretext drożenia mięsa iak teraz. Naylepiey wywoz skór za granicę ctem obciążyć, a handel ich w Kraiu uczynić wolnym.



dać jednakowy i administracyą iak nay-
prościeyszą uczynić, zniósł był adm-
nistracyą niektórych Prowincyi, albo
raczey złączył ją z rządem innych.
Nawet Prowincye iedne z drugiem
połączył. Na koniec w Wiedniu z
dwóch Departamentow Skarbowego i
Politycznego zrobił ieden. Teraz zno-
wu to wszystko odmieniono. Cesarz
Jozef nie żył tak długo, żeby mógł
był w swych poddanych wzniecić *Duch*
Publicznego. Każdy kąt Monarchii
zważa tylko swe prywatne dobro. (*)

(*) *Ta to jest wielka przyczyna, dla
którey Skarb i inne urzędy W. X.
Litt: powinnyby być złączone z
Koronnemi, tak żeby w całej Rze-
czypospolitey nie był tylko ieden
Narod, ieden Rząd i ieden Duch
Publiczny. Widzieliśmy nieraz, że
w Litwie Dobro publiczne mają za
różne od dobra Publicznego w Ko-
ronie, a zatém, że Oyczyzna Oby-
Marzec 1794.*



Z tąd pozzło, że nowy Monarcha przy
 swym na Tron wstąpieniu, był naglo-
 ny od Stanow wszystkich przeszłych,
 aby dla ich osobnego dobra i wygody
 były im przywrócone dawne Dykaste-
 rya, Sądy i Biskupstwa. Naturalna
 skłonność Cesarza do dogodzenia żą-
 dzóm swego iudu; potrzeba okazania
 powolności, aby ulagodzić umyśły o-
 bruzzone nowościami wprowadzonymi
 przez *Jozefa II.* przekonanie nawet,
 że Prowincye miały właściwe sobie
 Prawa, których nie można było bez
 potrzeby poświęcać nieuznanemu wszę-
 dzie publicznemu Dobru; iako też o-
 glądanie się polityczne na to, że kie-
 dy Prowincye mają różne ięzyki, ró-
 żne obyczaje i osobną administracyą
 to Monarcha nie ma się przyczyny
 obawiać powszechnego buntu; to

watelow Litewskich i Korończykow
 nie jest iedna. Takie zdania mogą
 z czasem fatalne zrodzić skutki.



wszystko przywiódło *Leopolda II.* iż cały Rząd *Jozefa II.* co do formy odmienił i przywrocil dawny iaki był za *Maryi Terefisy.* Podług tego nayprzod *Bukowina* była odłączona od *Gallicyi,* i otrzymała swoię ofobną Administracyą. Podobnież *Auftrya* podzielona zestała iak dawniey na 3. ofobne Prowincye. Toż mowic o *Gubernii Tryestu,* od którego *Hrabstwa Görz i Gradiska* odpadły i dostały ofobną, każda administracyą. W ten fposob mała część *Słašką,* będzie oderwana od *Morawy,* a *Tranfylwania* od *Węgiel.* *Bannat* będzie miał rząd ofobny.

Cefarz Jozef II. Deputacye Stanow, które iuż dawniey utraciły były wszelką czynność, tak był połączył nieiako z rządem Kraiowym, iż *Szefowie Kraiu* byli także *Szefami Stanow* i *Deputowani* od Stanow byli *Konfyliarzami Rządowemi,* których co 3. lata lub co 6. lat Stany obierały.



Ta myśl była wcale naturalna, gdyż władza Prawodawcza znajduje się wcale w ręku Panującego, Rządzący Prowincjonalni na to są, aby dobra krajowego przestrzegali, a zatem dobro Kraju i Stanów zdawały się być rzeczą jedną. Jakoby to, gdyby Stany podług swego nazwiska reprezentowały wszystkie Stany, a zatem cały Narod. Lecz po wielu Austryackich Prowincjach Stany nie są co innego iak tylko niektórzy Prałaci i Szlachta, których interes jest różny od pospolitego, a nawet pospolicie bywa mu wcale przeciwny. Ztąd to żądały one i otrzymowały, że ie przywrocono wraz z Prowincjonalnemi Marszałkami.— Nakoniec Cesarz rozłączył Departament Skarbowy od Politycznego, dla tego że ieden Prezydent nie mogłby wszystkiego należyście doyrzec. Podobnież Kancellarye Wielkie w Wiedniu będą miały osobno

Węgry, Czechy, Niderland, Illiryjski
Narod i Bannat.

Gwardyą Gallicyjską zniesiono zupełnie, a na te miejsce Szlachcie tameczney wyznaczono dla młodzi 40. miejsce w Korpusie Kadeckim w *Neustadzie* i tyleż w Gardzie Niemieckiej. Uczyniono to dla tego, żeby Gallicyanow przyzwyczaić do Niemcow i po mału odiać im owę niechęć Narodową, którą mają ku nim.

Ze drogosc żywności w *Wiedniu* bardzo się była pomnożyła, dla tego Cesarz złożył osobną Kommissyą, któraby temu zaradziła. Jakoż zapobiegła ona temu przez zmieszenie przekupniow, którzy o kilka mil po zboże i inne żywności zajeżdżali, z góry za nie płacili, i w ten czas ie tylko do *Wiednia* sprowadzali kiedy cena ich dla niedostatku przyšla była do wysokiego stopnia. Zniesiono także mnostwo przekupek, które choć miały inny sposob do życia, iednak się na



proźniackie przekupowanie żywności udawały i one drożyły.

Francya W wielkiem dziele swego odrodzenia się, postępuje coraz daley mimo tyfiącznych przeszkod. Ostatnie ludu oburzenie się w *Paryżu* z okazyi wieści, iakoby *Monseur*, czyli Brat Królewski miał także myśl uiechania z Francyi, ledwie nie pociągnęło za sobą scen iak nayokropnieyszych, a to przez *Arystokratow*. Pod czas gdy się lud zbierał przy *Thuilleries* wielka liczba różnych Pankow, Marszałkow Francuzkich, Officyerow, i różnych ostrogami ozdobionych Kawalerow, mimo wiedzy Króla, tylko porozumiawszy się z iego dwiema Podkomorzemi, weszli do Zamku skrytemi drzwiami i napełnili wszystkie niemal pokoie. Każdy z nich był w różną broń tajemne opatrzony. *Gwardya Narodowa* widząc tak wiele ludzi i mając ich wporozumieniu, poczęła niektórych przetrząsać, a gdy wiele



pistoletow, krocic i puginałow przy nich się znalazło, chciała, żeby wszyscy zaraz broń złożyli. Ztąd powstał zgiewk wielki, na który Król przyszedłszy rozkazał, aby wszyscy do Gwardyi Narodowey nie należący zaraz broń złożyli. Tu pełne kosze broni naskładano. Znalezli się jednak, którzy ani na rozkaz Królewski broni złożyć niechcieli i dla tego na rozkaz generalnego Kommendanta Gwardyi pobrani byli w arefzt.— Gdyby nie przytomność Króla możeby owi Arystokraci nie dali się rozbraiać, wściekliby bitwę z Gwardyą w Zamku Królewskim, a lud rozumiejąc, że chcą Króla uwozić, możeby się był dopuścił iakiey straszney dzikości.

W tenże prawie sam czas, lud dowiedziawszy się, że więzienie w *Vicenns* naprawiano, poduszczony od źle myślących, iakoby to miało bydź na mieysce *Baſtylii*, pobiegł tam w zna-



czney liczbie i więzienie te zaczął już burzyć. Lecz PP. Bayli i de la Fayette przyspieszywszy z Gwardya Narodową, iednych namową uspokoił, drugich rozproszyli, a co naysuchwaliszych w liczbie 60 w areszt do Paryża zaprowadzili.

Te rozruchy można mieć niepłonne już za ostatnie w Paryżu. Elektorowie tego niezmiernego Miasta obrali nakoniec Dyrektoryat Departamentu Parzkiego z 30 osob składający się między któremi znaydują się bardzo znakomici z talentow i Patryotyzmu ludzie, iako to Rochefaucault Mirabeau, przeszły Biskup d'Autun, Barnave i inni. Dyrektoryum oświadczyło nayprzod Królowi gotowość do odbierania i uskutecznienia iego rozkazow, a potem publicznie zachęciło miasto Paryż, aby iak dało całemu Państwu przykład gózliwości o wolność i zachowanie Konstytucyi tak też okazało, że kocha spokoyność i chce podlegać



Prawom.— Za rządu despotycznego Panow, ponieważ możne familie za nic miały Narod i iego dobro, a to tylko było głównym ich intereffem, żeby między się wyffany z Narodu majątek dzielić, wynaydowano urzędy, tytuły, godności, nie żeby były potrzebne, lecz żeby był pretext dogadzania zbytkom Szlachetnych próżniaków. Narod zarządzając teraz swą własnością, zniósł przez swych Reprezentantow wielką moc Marszałkow Francuzkich, stanowiąc żeby ich nie było więcej iak 6ciu. Podobnież podano już Projekt, aby Ministrow nie było więcej iak 6ciu. Do skarbu ma bydź obrana Kommissya, ale tey obieranie ma należeć do Króla. Ten wyznaczył P. de St. Croix za Rezydenta do Polski

Anglia ieszcze się cieszy nadzieją, że bez zapalenia wojny, i rozszerzenia iey po całej Europie będzie mogła ziednać Porcie pokoy iak najmniey



szkodliwy. Po oſtatniej odpowiedzi
 Imperatorowey, że *Oczakowa i Alker-*
manu nigdy nie powroci, wyſtało Mi-
 niſtetium tuteyſze Kuryera do Peters-
 burga z nowemi propozycjami. Około
 tego wielkiego Dzieła pracuie 7miu
 Miniſtrow Angielskich. Kawaler *Ain-*
sley w Stambule, Kawaler *Murray*
Keith w Szyſtowie, Lord *Elgin* w Wie-
 dniu, Lord *Anckland* w Hadze. PP.
Whitworth i Liſton w Petersburgu, a
P. Hayles w Warszawie. Że kunſzt
 polityczny ſpodziewa ſię zakończyć
 te dzieło w ſpokojności, dla tego też
 uzbriaianie okrętow w portach tutey-
 ſzych idzie leniwo. Wzięto prawdę
 już 12 okrętow w kommiſſi pod kom-
 mendą Admirala *Hood*, iako też i 6.
 okrętow pod kommedą Admirala *Cor-*
nifch, które z Zachodnich Indyi po-
 wrocily. Lecz nie widać żeby z ich
 wyprawą iaki czyniono poſpiech. Mo-
 że i to ieſt przyczyną tey zwłoki,



że gdy lata przeszłego po konwencyi Madryckiey większą część maytkow rozpuszczono, pozostali na okrętach poczeli szemrać i nawet buntem grozić. Co było powodem, że i tych rozpuszczono, a innych przez wolny werbunek zaciągać poczęto. Co idzie bardzo opieszale.

Ministryum wielkie znayduie powody firzeżenia się nowey woyny, w niepokoiach Indyjskich. Ostatnie wiadomości donioły, że *Tippo-Saib* przed zimą gotował się wypaść przez góry, które właściwe Państwo iego *Mysor* otaczaia, na przednią straż Angielską, którą przywodzi Pułkownik *Floid*, tak że General *Meadows* musiał nagle przyspieszyć na iego pomoc. Ta woyna w Indyach nietylko jest dla ludzi i Kraiow szkodliwa, gdzie jest zwyczaj palenia wsi i miast, ale też oslabia duzo kredyt Kompanii Angielskiej, iuż i tak nadwerezony. Prawda, że Naywyższa Rada Bengalska weszła prze-



ciw *Tippo Saib* w związki z *Marattami* i z *Nixzam*. Lecz *Marattow* mają za wiarołomców, na których się nie można spuścić. To pomyslnieyszadla Anglikow w ninieyszych koniunkturach, że Francuzi przez swego tamiecznego Gubernatora General *Conway* dokładną neutralność przyobiecali. Nawet gdy P. *Macnamaer* komendant Eskadry Francuzkiej miał wyśięć na ląd dla widzenia się z *Tippo-Saib* uczynił to z wiedzą Angielskidgo kommandora *Kornvallis*. Popłynęły tam prawda dwa okręty Francuzkie z różną bronią amunicją dla *Tippo-Saib*. Lecz rząd oświadczył Ministrowi Angielskiemu, iż to było przedsięwzięcie prywatnych kupcow, o którym Rząd Francuzki wiedzieć nie chce.—

Hollandya przez ścisły z Prussami i Anglią związek powołana do wdawania się z niemi w wielkie interesi



Europy, opłaca drogo ten honor. Bez
ustanku musi ona się gotować na woj-
nę. W przeszłym Roku uzbraianie
się przeciw Hiszpanii kosztowało ją
million Złotych Hollenderskich, (3-
milliony Zł:) teraz wyłożyć musiała
1. million 850600. Złotych Hollen-
derskich na uzbroienie Eskadry prze-
ciw Moskwie. Narod handlujący i o
żadnych zdobyczach nie myślący, ma
te wydatki za bardzo uciążliwe.

Ministrowie trzech Dworów zjedno-
czonych w *Hadze* odebrali z Wiednia
18. Stycznia ratyfikacją ugody co do
inreresów Niderlandzkich, ale niezu-
pełną. Cesarz niechciał ratyfikować
tego punktu, co do zabezpieczenia da-
wney Konstytucyi Niderlandzkiej,
zachowując sobie wolność odmienie-
nia teyże przy wolném umowieniu się
z Narodem. Dwor Hollenderski wraz
z Prussami i Rzeczpospolitą nalegał
o potwierdzenie tego punktu, lecz



Cesarz odmówił tego zupełnie tak dalece, że Konwencya ta została iakoby do dalszego czasu zawieszona. Rzeczpospolita chciała także tą razą uczynić nowe rozgraniczenie między Niderlandem i swemi Kraiami, toż ob- rachować wielkie summy pożyczone *Maryi-Terefsie*. Lecz *Hrabia Mercy d'Argenteau* odpowiedział, że względem tego nie miał sobie danych instrukcyi. Wspomnione trzy Dwory oświadczyły nakoniec temuż Ministrowi, że ich obchodzi tak wielkie wojsko, które Cesarz tzyma w Niderlandzie, a które po poddaniu się tego Kraiu jest niepotrzebne. Lecz *P. Mercy d'Argenteau* odpowiedział, że to nienależało do niego, a zaś Pan jego ma iak inni Monarchowie Prawo trzymania tyle wojska w swoim Kraiu ile chce.

W *Niderlandzie* co tylko powaga Cesarza ugruntowaną znowu została,



lud pamiętny tyrańskiego, despotycznego Panowania, które sobie nad nim Stany to jest kilkudziesiąt Prałatow i Panow przywłaszczyli, podczas rewolucyi, podał na piśmie prozbę do Cesarza i żądanie swoje, aby Stany iakie były dotąd zniost, a na ich miejsce pozwolił ludowi w całym Kraiu obierać co dwa lata Posłow, którzyby go na Seymie reprezentowali. Nieprzełaiąc na tém, oświadczył że odtąd nieuznaie za swych Reprezentantow, tych z których się dotąd składały Stany Brabanckie i groził ich rozpędzeniem, gdyby się ważyły daley zgromadzać. Na rzecie dnia iednego, na Stany te poskończeniu iedney Sessyi uderzył, frodze znieważył, kiimi i pięściami obłożył i do ucieczki przymusił. Cesarz na poniżenie tych małych Królikow obojętném patrzaiąc okiem, nie iest dalekim od tego, żeby sobie lud Posłow obierał i żeby w Niderlandzie



jak w Francyi było Zgromadzenie
Narodowe.

W Leodyum także przez potęgę Ce-
sarstką wniwecz obroconą została rewo-
lucya. Z Xięciem Biskupem powró-
cił się Rząd dawny, i pozorny wną-
trzny pokoy, który poty trwać będzie
poki Monarcha Pruski patrzeć będzie
przez szpary na czynności w tym Kra-
iu Leopolda.



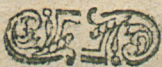
DZIEŁA NOWE

1. *Listy Fizyczne czyli Nauka przyrodzenia do pospolitego pojęcia przystosowana przez Michała Hube, Dyrektora generalnego Nauk, Professora Fizyki i wyższej Matematyki w Szkole Rycerskiej C. l. 1791. u P. Netto* Zł: 9.

Te to jest Dzieło któreśmy tu dawniej obiecali, i które dla swej powszechnej użyteczności godne jest aby się iak naybardziej rozeszło po Kraiu.

2. *Konrespondencya Obywatelska — Nowe Pismo Peryodyczne którego obiektem jest Prawodawstwo, z uwagami i przykładami przystosowanemi do naszego Kraiu; warte wiadomości niniejszych Prawodawców. Komu ieszcze nie jest wiadoma nowa Konstytucya Ameryki Północnej, znajdzie ją tu. Każdy Nr. Kosztuje w Księgarni P. Koche. na ulicy S. Jańskiej* Zł: 1.

3. *Rok Prawodawczy. Także Pismo peryodyczne tygodniami wydawane, Każdy tydzień Kosztuje* Zł: 1.



NB. Expedycya Pamiętnik
Historycznego znayduie się od
tąd na przeciwko Rydzyny,
jest: przy Trębackiey Ulicy
Kamienicy pod liczbą 636.
dole Nro: 1.

Mozna także prenumerować
Poczcie u JP. Zimmerman K.
ale nigdzie więcej.